



*Rowerem jedź  
po prawej  
stronie drogi.*



**Wrocławskie Zakłady Wyrobów Papierowych**

Zeszyt szkolny 60 k. z papieru kl. V.  
w/g PN-62/P-50602      cena zł 1,65

10 Grudź 1964  
8981

*Mojej dzieci przypomnij*

*o bezpieczeństwie*

---



---



---

Wybrat i opracovat Jan Brižal

"Kapitalka" 22 maja 1968...

Otrymatelem premierenie do jednoklasovky  
ne vii odležej o 7 km od [redacted] x  
Frontem o to premiesienie juvi obukrotne  
i vrencie jakoi je zatratiti.

W novym miesiu boshie moie troche lepiej  
(tfu, tfu, alej nie chvalic duvia z rana).

W kazdym rarie budynek vyglada na doje  
dobry jenue, tyko jest mocno zamiedbany.

Skata - jak vneprie - ma svoje plusy  
i minusy. Prystoie pokarie jak boshie.

Bytem dhis z 23.06. na "ogledinach."

Dvuo pracy treba boshie stoye, aby bu-  
-dynek vygladal jak nalezy. Umula  
jak zobacyste cate to nane pryznte  
"chariejstvo", malo us nie vyptakate.

No, bo tak: dach na catym budynku  
zly. Cieknie jak sto set. W kuchni brak

x) nazvy miestovosti zmienione

podłogi. Sionka (przystawiana) wzięta się,  
budynku gospodarczego nie ma żadnego,  
ustęp urąga najbardziej podstawowym  
zaradcom higieny, studnia... w studni  
wyskokowy i smietnik. Cały plac zarosnięty  
bunanami wielkoici utorieka.

Od czego zacząć?

28.06.

Ot, i już po zakończeniu roku szkolnego.  
Teraz musimy porozumieć się z GRI  
w sprawie remontów mojej przytęj szkoły  
i mienkania. Rozmawiałem kiedyś z  
przewodniczącym na ten temat. Powiedział  
mi tyle: Panie, niech pan się nie  
ogleda na to, że wszystko będzie gotowe  
na pana przyjazd. Pańska poprzednia  
ustępuje co prawda z dniem 31 sierpnia,  
ale remontów robić nie będzie. Różne  
panu samemu dopilnować swoich interesów.

My, co będziemy mogli, to pomożemy, a  
o rentę musi pan dusić wydział oświaty.  
Pytatem go, ile pieniędzy mają na  
remonty; powiedział, że dostane ok. 15000 zł.  
No, to jeszcze można żyć.

30.06

Okazuje się, że pieniądze będzie mało.  
GRI ma narazie dla mnie tylko około  
tyś. Poradził mi ~~tylko~~, aby zebrać  
komitet rodzicielski i ze dwóch majstrów,  
i dokonać oględzin, oraz sporządzić protokół  
potrzeb. ~~na podstawie~~ ~~remontów~~. Muszę poje-  
chać do ~~...~~ i zebrać tych ludzi.

3.07.

Już protokół potrzeb mam. Trochę kulowo,  
ale jakoś opisałem wszystko. Był też jeden  
oponent - prezes Kółka Rolniczego, (który nie  
ma dzieci!) Ten najgorzej miał pretensje  
o to, że remonty jeszcze nie są takie pilne.

(No pewnie, żeśmy nie bśocie kapato za  
kāmien.)

Ogólnie zebrani donli do wniosku, że trzeba  
też w mienkaniu i w nkolie przestawić piece.

Byłem już w Hydriale (Giniaty) i otrzymałem  
przydział kaflki, a także kilka rolek papry  
na przykrycie budynku gospodarczego,  
który mam otrzymać za pośrednictwem  
GRIT od innej ukoty.

Najważniejsza rzecz, to znaleźć wykonawców.

"Jeż sam nie będę rukał majstrów, bo  
"nimam czasu" - powiedziały mi przewodniczący.

5.07.

No, majstrowie vs. Zdum ze piśi dys.  
přenuci smytkie mury i portani domu  
ścianki dchatows między kuchnią, a pokojem,  
a cięła (i stłan w jednej scianie) wykonu  
wielkie prace cierielskie.

Chociaż nie przyjeźem jeszcze ukoty,

i „dchatam” tylko na podstawie pisma  
přenającego mnie na nowe miejsce, już  
złotaniem wielkie sprawy „na całego”.

10.07.

[Budynek gospodarczy już zmierzony. Podarłem  
przy dysu najlepsze portki i zmokłem jak  
pies.

Mam też już na miejscu kaflki, papę,  
dziurki do pieców, okucia kuchenne i inne  
detale.

Jeżdżę codziennie rowerem, ale też i odstawiam  
to jardo. Dziennie robisz od 15 do 40 km.  
Bo to i do Rady trzeba pojechać i do  
miasta i zajrzeć na „budowę” (a usztę  
i coś pomóc). Chciałbym kupić sobie  
bodaj motorower, alej już nie kusci  
codziennie kulasami, ale coś z tego, kiedy  
cierpię na chroniczny brak pieniędzy.  
(Kłopotamo, wdruka - sześć osób, a penię jedna).

15.07.

Zaczyna wreszcie budynek gospodarzy.  
Zrobione już rachunki na podmurówkę  
do uści. Skwane zaczynają wzbierać  
stare mury ogniewalne.

~~Wracaj jeżdżąc do specja, który będzie  
krył dach eternitem. Okiecał przysię w  
przynętych dogodnie.~~

Zauważyłem, że sufit w klasie moeno  
się wygina. Trzeba na stychu założyć  
podciąg i skrócić belki śrubami, bo  
się kuła wzwali.

Jeżdżąc do miasta po godzinie bo  
tu nawet sklepu nie ma. Zpomocem  
przynętych na piechotę (12 km) z gwi-  
-dziami, bo się spóźniłem na pociąg, a  
tu na mnie czekali.

Widzę, że moje [REDACTED] będzie już  
nieodlego podałone do ludzi. Ale tylko

budynek jakoś wyremontować, no i kiedys  
trochę ogrodzić, bo tak stoi jak karuma  
na rozstajnych drogach. Ale o tym - potem.

25.07.

Otrzymałem jednak kilka kredyty, które  
„dochnalita” sesje Rady. Roboty postępują  
naprzód, ale ja od świtu do nocy jestem  
poza domem. Chciałbym pognać trochę  
wysokie prace, ale około obudowanego  
nierpna przeprowadzić się na nowe miejsce.  
Trochę trudno będzie pomieścić się w tym  
wzrym mienkaniu, bo jest tylko pokój i kuch-  
-nia. Okładna pomienienia o wymiarach 3x5 m.  
Jest jeszcze ciemna komórka, w której do tej  
pory trzymali wózek szkolny (w środku kuchni  
a klasa) Myślałem z niej zrobić pokój sypialny  
dla dzieci.

28.07.

Ogledałem ogród i pole należące do ukoty,  
które już od września są użytkowane.  
Obrar usdry i rozpaczy!

Moja poprzedniczka jako pacjentka nie  
była zainteresowana bezpośrednim użytko-  
waniem ziemi - odobła więc pole i ogród  
w okresie, biorąc zamiast czynu mleko  
i śmietanę. Dzierżawca nie dokładał do  
pola nic, tylko przez kilka lat sił było  
(bez deka narozu!) W ogrodzie natomiast  
jest plantacja... chwastów. Fanie - moi  
do mnie i one dzierżawcy - jako to wygodę,  
pójde z kora, codzień, ukone zielko i już  
mam co śmiano dać!"

A żeby cis...

Skąd jednak wisi pierwisdy na zosiery?

10.08.

No, roboty remontowe na wykonaniu.  
Co prawda, mam wielkie wątpliwości, czy  
w zimie będzie ciepło w klatce i wiewniach,  
ale myślałem mi się, że warunki będą znoś-  
-ne.

11.08.

Nie mam absolutnie czasu na wypeł-  
-nianie wiadomości z esperanta. Długo,  
przepracowałem program kursu prowadzo-  
-nego <sup>hedy</sup> (na temat "Nowej Wsi", przez p. Marię  
Hieninow, ale na utrwalenie tego brak mi  
czasu. Najczęściej korespondencja z tre-  
-ma osobami: Jeanne - nauczycielka,  
Francuska mieszkająca od urodzenia w Maroku,  
Yaruše - urodzanka z Atomica (Credy)  
i Dang - młodzieńcykietki Wietnamczyk.  
Esperancka korespondencja daje mi wiele  
przyjemności i zadowolenia. Dobrze jest  
mieć przyjaciół na całym świecie!

20.08

Otrzymałem pożyczkę w JOP-ie na najpil-  
niejszą podjęty gospodarce. Będę mógł  
zasięgnąć ryba. Żałuję też, moim wzrusz  
na woty motorow, bo już ledwo  
nogi ze sobą eisgam.

Remonty już na wykonaniu, ale  
moje zdrowie też...

25.08

Już na nowych śmieciach. Okazuje się,  
że mienkanko niczego sobie.

Chłopcy (██████████) poznają "Seven".  
Ganiają po całych dniach.

Laste dzień będzie konferencje kierow-  
ników ukot. Ciekawe, co tam nowego.

Już nieś lat nie byłem na takiej kon-  
ferencji.

28.08

Dziś wyletem drogi! Najpiers, z samego rana  
wyjazd na konferencje kierowników ukot do  
"poniatu" (tylko 48 km).

Oczywiście otrzymałem mnóstwo użytecznych,  
oraz zachęty do dalszej pracy. (Nan Zygmunt  
potrafi całkiem mówić).

Po konferencji zdecydowałem jeszcze załatwić  
formalności w ORS-ie i pojechałem do ██████████  
(52 km) po "motobulajnoze". Wolało mi się.  
Zdecydowałem jeszcze przed zamknięciem sklepu.  
Wybrałem sobie motorow "Zak". Bardziej mi  
się podoba niż "Komar", bo amortyzacja ma  
lepszą (przed i tył), lampę, taśmnicę, no  
i licznik. Nie podobał mi się tylko kolor.  
(lampa, zbiornik paliwa i bagażnik - szary,  
bielotniki i rama jaskrawo czerwone)  
Raba ta moja "kora" jak Maieków byk,  
ale coś zrobić, innych kolorów nie było.  
Żreńta, że wszystkich cech zewnętrznych, uniajan

że kolor odgrywa najmniejszą rolę.  
Klaine jest to, jak będzie się na nim jeździć.  
Wydaje mi się, że nieźle, chociaż teraz na  
dotarcie nie mogą go dobrze wypróbować.

1.09.

Nowy rok szkolny, nowe szkole, nowe dzieci,  
nowe środowisko...

Czuje, że z ludźmi dogadam się. Z obywatelami  
i innymi. Mam ich w tym roku  
dnadzieścia więcej. Porządek już zrobienie.

Zaraz w pierwszych dniach września  
muszę z dziećmi trochę uprostować plac szkolny.  
Bo to i znowu jeszcze spora leśna, deski, kamienie  
i t.p. Chciałoby, że trudno przejść.  
Chyba trzeba pomyśleć na workiady mater-  
-iału.

15.09.

Już teraz nie ma czasu na nastawki.  
Roboty pełno. Nauczyłem się orać (ponoć  
nie źleci garunki lepiej.)

Zakupiłem trochę ziemi na płoty, bo  
aż żal patrzeć jak wygląda obszerne  
nkozy. Może uda mi się namówić  
ojców, żeby pomogli trochę i ogrodnicy  
chociaż front (ok. 30 mb.)

Warunki tu, w [redacted] są znośne.  
Pracota, że daleko stać wędzić: 1  
Do stacji - 6 km, do sklepu - 3,5 km, do PKS i  
GRN - 8, do kosiola - 5. Do najbliższego  
miasta licząc ludnie 12 km, a licząc wykaz  
- je 15. Odrodek zdrowia oddalony jest rów-  
-nież o 15 km. Moja „hulałnoza” jakos do  
tej pory nie strajkuje. (Hula, hula!) Chodzi jak  
zegarek. To tyle nusić, bo wyjazd  
mam długi. Po chleb trzeba jechać do  
miasta, a do sklepu też nie blisko.



Najbardziej odemnąją braki sklepu palane.  
Często też „ratuj” jednego drugiego, jeśli  
akurat zabraknie komuś.

17.09

Mam trochę roboty na najbliższy okres  
czasu. Prosił mnie X aby mu pomóc  
(oczywiście nie darmo) wykonać tablice poglą-  
dowe do nauki koniugacji łacińskich.

Moja pomoc ogranicza się oczywiście do opaco-  
wania graficznego, bo X barznie jak kura  
łapa. Zorientowałem się jednak, że metoda  
uczenia łaciny w/g jego koncepcji może  
ulec wielkim zmianom. Robota przyjętem.  
forse przytępi się. Skonczy się ja do grunt-  
nia, a pars tyżyscy droga nie chodzi.

Z tym tylko kłopot, że mnie niecorazmi jeździć  
do niego (7 km w jedną stronę) a jeżeli zapowiada  
się niebył pogodno.

10.11.

Nie pisatem sławno, bo nie mam  
czasu. Obsenuję pilnie budynect. Wygląda mi  
się, że ciepło nie będzie. Okazuje się, że  
sufity są prawie całkowicie słabe przez  
roboty. Ściany już są zaciężniste kryłami-  
tem. Smół jak licho, ale robotów nie  
stychać. Natomiast niecorazmi i w noc  
dobrze się słychy jak „ratuj” sufit.

22.12

Ostatnie dni przed feriami. Zamierza lekci  
prowadzić zajęcia śmiełkowe. Atrament  
w katamanach zamawiać. Zamierza  
wydziać Światy o stanie szkoły. Proszę o przy-  
dział przyt pilniionych na obicie ściem  
i sufity w klasie. (W mienkaniu jakoś  
mnie przytymać) W czasie ferii moim  
będzie stic i sticic klasę.

Rok 1963

14. 01

Warunki pracy jak na biegunie.  
Odmrozitem nogi. Za dnia prorads tylko  
w godzinach porannych. Temperatur  
w klasie waha sie w granicach:  $-2^{\circ}$  do  
 $+5^{\circ}$ ,  $+7^{\circ}$ . Wzrytam nastepne pismo  
o tych warunkach nauki w klasie.  
(Na pierwsze nie otrzymałem odpowiedzi).

28. 01.

Nastepne z kolei pismo posredzono  
do Dyrektora Szkoły i do G.R.N.  
Zanieslanie w nim o warunkach pracy  
oraz o planowanych remontach.

Ze wzgledu na mory odwołano  
konferencje metodyczne.

7. 02.

Dyrektor Szkoły „odzwal sie”.  
„Podaj aktualny stan zapewnienia w opat.  
sprawy trakcyjnej nalezy jako pilna.”

16. 02.

Zebrałem Komitet Rodzicielski i opracowa-  
my l.z. „Protokół potrzeb” na cele  
remontu szkoły. Wzrytam zawiązane listki  
zmarły miejsce w tym protokole.  
Wzrytam jak zwykle do Dyrektora i do  
Rady.

5. 03

Ogółem prędy w nauce wynosiły  
ok. 25 dni l.z. miejsce nauki.  
Jak do tej pory Dyrektor nie odzwal  
sie. Spotkaniem któregoś dnia inspektora  
szkolnego. Zapytał o warunki pracy.  
Odpowiedziałem zgodnie z prawdą,  
ie ile było, ie dużo dni stracono

ja i dzieci.

- A zawiadomienie o przerwach przybyłiście

- Tak jest.

- No, to w porządku.

Hydysie mi się, że jednak nie jest to w porządku, bo skaruję się, że mimo moich pism nie mają w Hydriale potrzeb mojej szkoły. Trzeba będzie jenne pojednać do nich. Może „na gębie” przedaj się coś załatwić mi papierkami. Muszę porozumieć się z Halinką, która w Hydriale załatwia sprawy przychodów materiałów budowlanych.

15.04.

Byłem w Hydriale. Halinka, owszem ma moje wysłane pismo, ale na tym konie. Piąt pilniowych nie mają. Przyjeżdżają mi deski na podłogę w kłanie i legary do tej podłogi. Dobrze i to, bo jednak od podłogi też cisnie zimno.

Proszę też, żeby zgłosić się w niedługim czasie po deski na podłogę.

10.05.

Otrzymałem 3m<sup>3</sup> desek. Można będzie w całym budynku dać podłogę. Potem aby jakaś załatwić płyty, to już widać jakos pojednie.

25.05.

Przyt w dalnym ciągu nie ma. Halinka powiadziła mi, że chętnie da pieniądze, aby tylko GRT dała przyjeżdżać.

Hynd z tego będzie kłopot, bo GRT takie może zapłacić za płyty, ale przyjeżdżać nie ma.

Koniec roku za pasem, a materiały wstanie. Przyjdą wakacje i znowu jeżdżij i kłaniej się każdemu o potrzebne rzeczy, kupuj za swoje pieniądze, czekaj na wrót po kilka miesięcy...

30.05

Praca w nkolie iohie zwyklym trybem. Dzieci  
„crujq” kamiec roku. Namawialem rodzicow,  
aby unadili eos na „Dzieci Dziecka”, ale to  
rucanie grochem o sciane. Na ksi kazdy  
patrzy na dziecko tylko jako na pomoc-  
nika. Malo kto myśli o tym, ze trzeba  
od czasu do czasu dac mu jakas  
rozrywkę, dac mu poprostu oderwic, ze  
jest dzieckiem...

30.06

No to juz „po veselu”. Muzę pojechać do  
GRN aby ungodnie kolejnośi robot.

10.07.

Wzruszy są wygodni, a dy cironieku krci się  
za kaidym gupstwem. Zeley to jenne bylo  
bliżej do miasta, a tak po byle co jedzi  
te 17-20 kilometrów. W polistich sklepach  
GS brak gwoidzi 3calowych. Bytem juz

kilkakrotnie w Kramie a takie w [redacted]  
Nie z tego. „Moze boga jutro” odpowiadaje  
ekspedientowi z umiechem. Ammie to jutro  
mrozem przejmuję. Zeidie na mojej kont,  
a przecie przejechalem w sprawie rkety  
już około 3000 km. (Ogitem dolatuje juz  
10000km na mojej „kulajnodke”)

~~Dawonitem kilkakrotnie do 15.07.  
Hydzietu w sprawie  
plyt, ale nie się nie moge doriedzić bo  
nie zastalem Halinki. Ma być w przyntym  
Lypodnim.~~

20.07.

Zeiditem po deski na podrusitke. W poro-  
zuminie z GRN wynajatem traktor z Kotka  
Rolniczego. Mniatem Tadoraci dedy razem  
z traktorystą, bo seitys „nie znalari” niko-  
go chetnego do tej pracy. Cironiek jest niby  
nauczycielem, a wtarcinie to roboczym rottem.  
Traktorysta zapowiedzial, ze boshie się upominet

o zapłata za zaleśnienie. Mnie jako na-  
uczyteloni nie wolno upominać się o do-  
datkową zapłatę za najzwyklejsze nawet  
roboty, bo taki „prikaz z górą”.

Łudkie nie rozumieją tego. Tam się wydaje,  
że jeśli nauczyciel coś robi, to dlatego  
tylko, że ma z tego jakiś uboczny  
i dość duży dochód. A tymczasem ile  
to już ulóżek dotarło do tego interesu.

25.07  
Kozarek jedniś po deski na podłogę  
do klasy i po łaganę. W powrotnej drodze  
wlecie o 2 km od ukoty, pskła mu deska  
i zmuszony był znuć się wprost przy drodze  
(Była godzina 23<sup>30</sup>). Rano, kiedy zajechał  
drugim wozem o godzinie piątej, stwierdził,  
że brak jest siami desek. Zawiadomilem  
Butemucki MO. Komendant odpowiedział mi  
krótko: - To za mała rzecz, żebyśmy prowadził

dochođenje, A kto wie?

- Kozarek.

- E, to nie innego tylko sprzedać na wódkę.  
Jak się deski nie znajdą, to go przymknę  
na dwie doby i wyspięwa. Mnie mu pan to  
powiedzieć...

Co by było robić? Wiem, że Kozarek za kot-  
-mien nie wylewa, ale co innego popić  
(i to nie za cudze, a za swoje), a co inne-  
-go ukraść. Zresztą wiadomości go po powrocie  
były zupełnie świeże.

Kiedy domieszczał się, że go posiedzą,  
pojechał krótko - ja te deski znalazłem, ale  
komendantowi wygarnę przy okazji kilka słów.

30.07.

Deski znalazły się i to zaraz na drugi  
dzień. ~~Atmosfera~~ (to Komendant spisał  
protokół i karał deski odwieźć do ukoty.  
Prawdopodobnie będzie spawa. Deski „wisi”

jeden z ojców (członek Komitetu Rodzicielskiego)  
Tumaczył się, że nie wiedział czyje to.

10.08.

Podłoga już ułożona w klasie. Zausto  
też przybijacie podsufitkę. Ale robota  
jakos słabo idzie. Mójsterek woli dwa  
dni pięć niż dzień uciążliwie pracować.

28.08

Z wielką biedą roboty "grubsze" już  
skończono. Porostato bielone klasy  
i oświetlenie na płyty. Deski na  
podsufitkę w mienkaniu ziołytem w szę.  
Hydruje mi się, że jeszcze jedyną rzecz  
bedniemy szukać siebie.

5.09

Rok szkolny rozpoczęty. Mam 21 dzieci.  
Ciężko się, że specjalnych trudności nych  
-wawerch z nimi nie ma. Dzieci są

głuche i spokojne. Niepokoi mnie  
trochę Halinka, która już jest w trzeciej  
klasie, a ma jeszcze trudności z wymową,  
"v" i "t". W związku z tym ma duże  
trudności z czytaniem i pisaniem.  
Ciężko jak mój - tak pine. Pocieniam  
się jednak, że niedługo wyrównie z tego.

10.09.

Budynek szkolny trochę robaki. W ścianach  
już ich nie słychać, ale z sufitu sygnie  
się. W klasie wszystko zmienione prócz  
belek, ale i te trzeba było walczyć  
"podeisgami" i przykręcać śrubami.  
Może na drugi rok rentę sufitu się  
wymieni, to wtedy trzeba będzie go  
pomalować tym "śmierdzącym".

25.09

~~Dużo mam pracy w szkole i w domu.  
W szkole co najważniejsze już przekwalifikowałam  
a przy domu jest jeszcze wiele do zrobienia.  
Pisać mi nie mam czasu.~~

20.12

Ślima w petni. W klasie temperatura  
jest zwykle... w pobliżu zera. Nie mam  
już pojęcia, co robić. Na zedwie z mo-  
ich piśmie i sprawie remontów Hybriat  
mi odpowiedział, a kiedyś, gdy moim  
inspektorem, że już pisz wazy do nich  
jeżdżić i w sprawie remontów i nie  
nie możemy czekać, odpowiedział:

- A czy po jaką cholere jeżdżicie?

"Nie wystarczą piśmko?"

Oj, nie wystarczą, panie inspektorze,  
nie wystarczą. Tym piśmami już  
był po klasę wydzierżawili i nie  
z kęso...

25 marzec

Brak węgla. No, bo żelaz utrymasz  
jakoś - tak temperaturę, trzeba palić  
dwa razy na osobę. Furman przyniósł  
zamiast 2000kg może tylko 1500? że  
brak, to było "na oko" widać, ale  
precyzyjnie wagi nie miałem, żelaz spaw-  
dzić. Po długich targach GRT dokonuje  
jeszcze 4kg węgla. Tu swoim przekonaniem się,  
że pierny furman musi mi przynieść  
tej tony (jeżdżić dwa razy) na raz,  
bo że 400kg zajmowało u drugiego  
właściciela prawie tyle miejsca na wozie,  
co u pierwszego tona...

7.05.

Miałem dziś wizytę sojusznika co się zowie!  
Była kontrolerka z Powiatowej Stacji Sanepidu.  
Przytła do klasy akurat wtedy, kiedy panna-  
tem drugą zmięsa do domu. Przechodziła

sie, kto zaes i o co jej chodzi. Wiedli'smy.  
Nycisgueta svoj zeny kontrola i zausta  
sie "sporiechi".

[ - Nie rybolovisa pani solie, jak ciens  
sie z tej pani vzyty - poriechiatem.

[ - No, nie pomem, zeby moje vzyty v nko-  
tada byly zlyt pryjemne - odparla. -  
Gnykle mnie trocha preklinajs.

~~Acy~~ bode klut, to sie zaraz okaze.

Stam jednak nieptonnz nadiejs, ze  
pryjechała pani predemnyrtkim pomio-  
mi, pravda?

[ - Nie niem, v eryu mogtalyum... nekte  
ze zdizivieniem.

[ - No dobre, vice miedh pani zavysa to  
sporiechi, to zolovaryumy.

[ Najpiew pontisumy jednakh oglyobei "unsa-  
mia sanitarne zernostnue, cyli studnis,  
smietnik, oraz H.C.

[ - Z tej studni bienecie voda?

[ - Nie, prons pani. Ale bylko taka manny na  
placu. Voda bienemy od zyniedis.

[ - Prons du mynieie kablinsk: "Voda nie nadaje  
sie do picia". O kundovs vtesicnej studni mytopye  
do Atack.

[ - Vsmiechnstem sie, ale nie nie poriechiatem.

[ - Gokie jest smietnik? - pastio pybunie

[ - Tam, v tym studniennym kregu.

[ - To smietnik?!

[ - Tak, prons pani. Acy poprednim varem,  
kiedy byla pani v [redacted] byl lepny?  
- odporiechiatem zglupie freut.

[ - No... nie. Nie bylo zadnego. Odrekta  
zektropokana, ale to jednakh nie jest  
smietnik.

[ - Zgadham sie z panis, ale nie na to  
nie porado.

[ - No dobre, a gokie jest vrtsp? spyketa.

[ - Tam dalej, nie vohs jednakh zlyt



blisko podejście, zrenty, iśtae dlobne  
i z daleka, co eu wart.

[Precier eu is wali - nekta ze zdener-  
-waniem.

[Nie odponiedziatem na to, bo i po co.  
Spanachite jenne inne dlobne neay,  
jaki rycierauki, kone do imiei itp. i toł.  
Hwieili'my do klary, gdzie uniedia, aby na-  
-pissae makot. Wiohiatem, ze byla moeua  
porunona. Wsmiechnatem is. Je takie bytem  
porunony, kiedy przyjmujac ukotę zarnaj-  
-niatem is z jej staniem. Drii jui  
moine rye. Tymi myslami nie podielitem  
is narwie z przedkanielka „Sanepidu“.

[Kiediate perien was cicho spiuje  
pilnie „hracenia“. Nie pnenkachatem jej  
zgodzajse is z gony ze wyszkim co napire.

W pernej chwili druzeta, jakby is dren-  
-ce pneny, [Co to u was tak zimno?  
-sprytata.

[Rozejmiateu is. - zimno? Teraz? Treba bylo  
przyjechae u styrciu, albo u lutym. Wtedy bylo  
zimno. Pokaratem jej termometr sinqy na  
scienie. - Wiohi pami? Tymogane pmer mi-  
-nistra minimum jest. Kieygnicie term-  
-ometr wskazywat +12°C.

[Kise odczucia pami nie robi u tej  
spanie? - sprytata ostro. Bole murata  
o tym napisae...

[Nie odczuciateu is ani stowem. Podniestem  
do nasy, ryciznatem lecki z korespondenc-  
-ja sigajacy porostkow mego pobytu u M.  
Wymowatem i kladtem jej przed oczy  
coraz nowe <sup>odmiany</sup> pisma, ktore byly wysylane  
do Rady i Wydzialu Dziady; bylo tego  
blisko 20 sztuk.

Prejzata wyszkie i rozumytem ze zrobilo  
jej is nieprzyjemnie.

Wtedy zapytatem, do kogo, jak, na niczate  
2 leta chyba wystarczy tej korespondencji?

Sadze, ze tak. A proci tego bytem juri  
 kilkanasie wazy w GRT i okoto sześć,  
 czy niedem w Wydziale. Niech pani przy  
 tym nie zapomni, ze do Rady mus  
 8 km w jedna stronę, a do miasta po-  
 wiekowego o 40 wiecej nikt mi za  
 podwórni nie ptaei. Byle urzednicyna  
 jak sie w teren wybieza, to musi sie  
 najpierw zaopatrzyt w „delegacie” i cho-  
 ciar widziatem wielu, ktorzy pedatowali  
 rownorem, ale w delegacji sumnie wyta-  
 niiali „motor”. (toimie w zwiecie kontow o 50gr  
 za 1km).

-Dobne sie stalo, ze pani przyjechala -  
 cisznatem po chmili, - wiech pani pize  
 o wyotkich urterkach. Ale wiech pani  
 pamieta o tym, ze ja tu jednak  
 wolitem - co moztem, aby bylo lepiej...  
 Zapisate. Odhioztem ja do autobusu.

[Otrymatem zalecenia pokonholne  
 z „Janepidu”. „Hybendomei nowi Ausluis,  
 smietnik, uterp war z olotem kloranymu  
 cementorymu, kupie spolpniecnie unypralks,  
 uycieranki...” itp. i tot. Prou tego, „Unaelnie  
 sciaru i sufity pmer oficie ptytomu  
 pitimorymu, klasz obielie, dac lamperie  
 olejne, pomalomei na olejno otwoy lokua  
 i dnu”. Termin wykonania 20.08.44.”

Pomiesai obieci ponty na badanie lekar-  
 skie, wice o godz. 10<sup>00</sup> przyjechatem do  
 Rady. Przechtritem im zalecenia.

-Mamy juri to. -poriednieci mi - ale nie  
 mamy ptyt.

-A moie w takim razie otynkomei?  
 spykstem. -Trzeins moineby kupie.

-To jedi pan do [redacted] i zapykij pan,  
 ile tej trzeiny treba i po ste ona jest.

Coś bzdurliwym wleci.

Wspinałem na zegarek. Była 14<sup>00</sup>.

Do [ ] z siedziby GRT jest 25 km.

Dobre że moja "koza" chodzi. Pojechaliśmy

Trzcinę znaną, domowianem się  
o cenę i o ilość, jaka będzie potrzeb-  
na na cały budynek, i wziętem bez-  
pośrednio do GRT.

[ - E, to nam się nie opłaca taka  
robota - powiedz pan sekretarz.

[ Myślałem, że mnie szlag trafi. To po  
jako, jasną cholereę ganieliście mnie  
do [ ]?

[ - Może pan nie jechać - otrzymałem  
odpowiedź.

[ - No, to jak chcecie, pal was diabli!  
Je nie bóg, kary za was płacił.

30.05.

Wszystko pisat, ołopoki nie się nie  
zmieni na olejuku remontów.

30.07.

[ Na cały gnacie lipiec, zmienilem zarząd.  
Zachorował traktorysta i przez KR prawi  
mnie bardzo, żeby go zastąpić.

[ - Jak by się pan nie wstydził, to mógłby  
pan u nas zarobić - powiedział.

[ - Czego mam się wstydzić, roboty?

[ Po odhuczeniu podatku zostato mi na  
rytka 1080 zł.

[ Byłem kilka razy u Rache.  
Iznowa remontów utknie na naszym  
punkcie.

5.08.

[ Pożycyłem kiedyś Rache leżany, które  
mi zlegwały, że to moja mi dokonajcie  
remontu sufitów, t. 21. ze materiałem odla-

-dru material (za legany - potroviski)  
i zaplenu robocizne.

25.08

~~"Jacek i Placiek" sa u Babei. Bodeh sem  
okolo dnu tygodni, bo u mienkamin  
traje remonty sufita. Cely sufit jest  
zjedzony przez robaki. Nymienia sie go  
nisc i przybija sie podsufitke.~~

30.08.

No, zapadla uchwata bardzo "dloniosta".  
Bodeh tygodnem cely ludynek rkochny  
ed wevnatr. Jui mam zakupione  
trcinie i gwizdnie oraz etnit.

Klasę uzyciam uvarie u swoim pokoju,  
ze kilkanascie dzieci amiesci sie i tu.

30.09

Otykowane sa kuchnie i pokoit.  
Tynkar "Jasio" nie spieny sie z robotq.  
Okazuje sie, ze natapat roboty do

licha i ciut-ciut. Tu u nas tykujce.  
Prer tego tykujce nory budynck u kogos  
traj u swojej wsi i... budujce nory domu  
mumoweny. Brak mi nerwio do niego.

3. 11.

"Ponczonak" jui klasę. Semie doryci ladnie,  
tylko treba palic i okienki okna.

U porozumieniu z rkochnami uas jui  
u klasie, a sionke i drugi moj pokoj  
u tym czasie trcinujce.

Ze jekies potrone do dwoch tygodni  
moine bodeh wykainaci tykowane  
klasy, a ogolne zakonczenie robot  
previdujc na potowe gwizdnia.

Bytem dris znorn u miescie, bo  
zobrakto gwizdki do trcinowenice.

Nie dostatem takich jak treba  
i murietem wisci zrytke potronkale.  
Treba lednie je zeginac.

Tak mam wypełnione prawie wszystkie wolne chwile. Czas dzielę między naukę w szkole, dom, unesoly - w których trzeba "zaprakować" o wszelkie potrzebne prace remontowe (majątków trzeba pilnować, jeśli się chce, żeby roboty były wykonane mniej więcej prawidłowo)

Wskazaniem się tylko, czy Paola nie mogła porzucić wchwyty o przeprowadzeniu remontów w... mają zamiar w końcu sierpień?

Czy nie byłoby to lepsze i bardziej efektywne? Czy komienie teraz trzeba robić "wzdłużną ludów" z dziećkami i przenosić się z tekstami, grzaniem i sp. i lot.?

Wydaje mi się, że "nie było droga" jak zwykły mawiać nasz przewodniczący.

4.11.

Mój dzień poprzedni na długo chyba nie zmieni swego rozkładu. Dużo jeszcze wody upłynie, zanim budynek szkolny będzie doprowadzony do stanu przeciętnej szkoły. I wiele jeszcze bezczynny wypije mój "zak", zanim "wykukam" w ślad potrzebne fundusze i materiały. Nie chciałbym już chyba przenosić się w takie zapurnione miejsce. Jenne żeby ~~te~~ wstacje wzrwały te stania i zabiegi, jenne żeby się nie tworzyły epitetami w sensie: "zacznie" - wa się nam sami nie mieć czego.

Wari poprzedniej pracy tam realnie nie narekali! "nie narekali!"

Tak jest. Wiem, że nie narekali. Myśleli tylko o tym, jakby w ciągu rocznej pracy dowlecić się mebli, ~~futek~~ itp. (wiedomo, że jednoklasówki są dobre płatne)

A że budynek państwa marnuje się

coż to kogo obchodzi? Że kopie na głowę? To można się przemieścić...

Przecież wiadomo, że naszym wstępnym warunkiem jest nie bardzo zależy na tym, aby jakos się sprawy „graty”.

Przecież jeśli nie zabieramy się budynku we właściwym czasie, to potem naprawdę trzeba gnieść sum, aby go doprowadzić do stanu używalności.

Moim zdaniem sprawami remontowymi nie powinniśmy zajmować nauczyciel. Powinno to załatwiać Rada Narodowa, aby tak nie myślało jak u pójście niemyka H. Jareckiego z ub. roku: „Wszystko załatwi, niechcie obłeci, a kto białe uczył dzieci?”

„Big”

Pamię Redaktore!

Przeżył się to huśtanie zapiski, brakuje mi jeszcze jest najbardziej jednostronnie, celowo wypublikować pewne dwiedzinny pracy nauczyciela na mi, który jest usiłować bratoremu jako „chłopiec na porządku”, lub „dziwaczka do wyśmiania”. Skoro by mi było, gdyby ktoś z nauczycieli wiejskich, zajął się uczył się w podobnych warunkach, nieprzebiegło mnie. A moja droga to jednak nie wiele sobie robię z sarkaniem wstępnym i planuję w następnych latach dalsze remonty, szkoly. Zostało już niewiele: odłupanie ze strony zewnętrznej. Jak mi się to uoba, poproszę Was do siebie, <sup>„Big”</sup> ~~skądś~~ ~~baroko~~ by mnie to uczyło, gdyby ten ktoś z Redakcją mógł tutaj przyjechać.

i rozjeździć się w miejscowych saniech,  
stosunkach misochylnych i sp. (sprawach)

Konarski przesyła najpóźniej  
podanie ostateczne do  
redakcyjnego

Ważnie [redacted]

[redacted]

P.S. (Nawet i adres tylko do wiadomości  
-ci Redakcji.)  
Zł.

P.S. Jemu nie może być kłopotu,  
alej ktoś z redakcji Red. Odwiedził  
mnie w [redacted], ot, chcieli w okresie  
świąt. Dojazd: [redacted]  
za [redacted]. O przyjęciu  
proszę pamiętać - wyjazd na stację.

16.12.64.

Na jutro spotkaniem się zakończona  
praca dyktancka w biurze. (Dzień uciek  
z domu) w swoim pokoju. Pokój mój  
i korytaryż będzie konieczny pewnie do  
świąt.

Nowy inspektor obiecał pomóc w  
remontach w następnym roku.

Wszystko weryfikacja  
monetnie przez K.O. z mi-  
-obierą i obywateli.